

## SPRAWOZDANIA – RECENZJE – Dyskusje

### CZŁOWIEK I MYŚL – REFLEKSYJNE WSPOMNIENIE O PROFESORZE ZBIGNIEWIE ZWINOGRODZKIM

Jesienią 2014 roku mija rok od śmierci filozofa, matematyka, logika i cybernetyka Zbigniewa Zwinogrodzkiego. Postać Profesora zaznaczyła się wyraziście w krakowskim krajobrazie intelektualnym ostatnich dekad. Uderza przede wszystkim interdyscyplinarność jego zainteresowań i aktywności badawczej. Przypomnijmy pewne momenty z życia, nie pretendując do przedstawiania pełnego życiorysu. Może zaskakiwać, iż Zwinogrodzki był absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego i był na najlepszej drodze do zostania reprezentantem Polski w gimnastyce przyrządowej. Kontrastuje to dramatycznie z niesprawnościami ostatnich lat życia spowodowanymi bezwzględnie chorobą Parkinsona. Pamiętam rozmowę sprzed wielu lat w mieszkaniu Profesora, w trakcie której skarżył się na dolegliwości uniemożliwiające mu, jako wykładowcy, pisanie na tablicy. To były początki ostatniej fazy życia naznaczonej nieuleczalną chorobą.

Wróćmy jednak do fazy początkowej, akademickiej. Zbigniew Zwinogrodzki nie został wyczynowym sportowcem, gimnastykiem. Coś czy ktoś z kręgu środowiska polskich filozofów takich, jak Roman Ingarden, Izydora Dąmbska czy Tadeusz Czeżowski sprawiło, że młody sportsmen zainteresował się filozofią i logiką. Logika formalna doprowadziła go do matematyki, którą studiował i ukończył na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dalsze losy wiodły przez różne, odległe od siebie ośrodki akademickie i badawcze: Warszawę, Kraków czy Nowosybirsk. Doktoryzował się w Krakowie z problematyki dotyczącej teorii typów w wersji Leona Chwistka (promotorem był prof. Kazimierz Pasenkiewicz). W stolicy Syberii, na tamtejszym uniwersytecie, gdzie delegowany był przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN (a personalnie przez instytucjonalną „głowę” ówczesnej polskiej filozofii – Adama Schaffa) spędził dr Zwinogrodzki parę lat. Owocowało one utrzymywanymi przez długie lata kontaktami i współpracą naukową, m.in. z wybitnym rosyjskim matematykiem i logikiem Borysem A. Trachtenbrotom. Od tego czasu datuje się swoista pasja Zwinogrodzkiego do logicznych i matematycznych podstaw informatyki. Dydaktycznym tego wyrazem było prowadzenie wykładu z „Elementów cybernetyki” dla studiujących filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nieco później pojawił się Zwinogrodzki w Instytucie Psychologii UJ z wykładami o sztucznej inteligencji. W tym sytuacyjnym kontekście autor niniejszej noty, wtedy student psychologii, napisał pod jego opieką naukową pracę magisterską dotyczącą modelowania procesów myślowych na maszynach cyfrowych (komputerach).

Habilitacja Zbigniewa Zwinogrodzkiego miała miejsce w Instytucie Automatyki AGH, gdzie był on od pewnego czasu pracownikiem Zakładu Informatyki Stosowanej.

Dotyczyła ona automatyzacji w sensie heurystycznym – myślenia przez analogię. Punktem wyjścia było studium Izydory Dąbskiej poświęcone analogii. Program badawczy następnych lat owładnięty był ideami, które dziś nazwalibyśmy kognitywistycznymi. Cechowała go silna intencja wiązania inspiracji filozoficznej, ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy fenomenologicznej, z różnymi dziedzinami szczegółowymi. W rezultacie takiego nastawienia poznawczego profesor Zwinogrodzki funkcjonował w otoczeniu biocybernetycznym jako pracownik naukowy Akademii Górniczo-Hutniczej. Podtrzymywał jednak ściśle kontakty z macierzystą filozofią i logiką uniwersytecką. Pamiętam jego wypowiedź na seminarium prof. Dąbskiej stwierdzające, że „nie chce żyć z filozofii”. Filozofię traktował jako swobodne źródło inspiracji.

Lubił dyskusję, krytycznie odnosił się do monologicznego stylu uprawiania nauki. Pojawiał się w różnych miejscach, gdzie można było liczyć na ciekawą i zapładniającą intelektualnie wymianę myśli.

Ostatnie lata wiązały się ograniczeniami i uciążliwościami chorobowymi. Jednak zostało po Zbigniewie Zwinogrodzkim pewne dziedzictwo intelektualne i moralne, które można określić mianem bezkompromisowości w myśleniu i dyskusowaniu zagadnień podstawowych w naukach szczegółowych (zwłaszcza informacyjnych) i filozofii. Nowątpliwie miał coś z Sokratesa.

EUGENIUSZ SZUMAKOWICZ  
(Kraków)

## ZŁO I ZAGŁADA. SZCZECIŃSKIE DNI KULTURY ŻYDOWSKIEJ

*Adlojada. Biografie i świadectwo*, red. Jaromir Brejda, Dariusz Kacprzak, Jerzy Madejski, Beata Małgorzata Wołska, Muzeum Narodowe w Szczecinie, Szczecin 2014, s.153.

Starannie pod względem graficznym opracowany tom zawiera wybrane materiały z drugich Dni Kultury Żydowskiej, które odbyły się w Szczecinie 12–16 marca 2013. (W tym roku, w dniach 18–21 marca, miały miejsce w Szczecinie kolejne, trzecie Dni Kultury Żydowskiej pod hasłem „Ekonomia i kultura”).

Zasadą szczecińskich Dni Kultury Żydowskiej jest wielość i różnorodność. Odbywają się wykłady specjalistów z różnych dziedzin, dyskusje panelowe, spotkania, promocje książek, wystawy i koncerty. Służy to, oczywiście, także różnym celom: gromadzeniu i porządkowaniu wiedzy, jej popularyzacji, edukacji młodzieży, pobudzeniu wrażliwości i wyobraźni, skłanianiu do refleksji.

Materiały z drugich Dni, skupione wokół tematyki Holocaustu, tworzą trzy działy: filozofia, literatura, sztuka. Tytuł „Biografie i świadectwo” wskazuje, że dotyczą przede wszystkim losów konkretnych ludzi, zapisanych w dziennikach, kronikach, przedstawianych w literaturze i sztuce, dokumentowanych dzięki fotografiom i reprodukcjom.

Dział „Filozofia” jest najkrótszy, zawiera tylko trzy niedługie teksty, waga ich jednak jest niezwykła. Jeden z nich, autorstwa Cezarego Korca pt. *Wokół Pięciu Ksiąg Tory Pawła Śpiewaka. Refleksja nad recepcją żydowskiej tradycji interpretacyjnej*, odnosi się do niedawno wydanej książki Pawła Śpiewaka, profesora socjologii i jednocześnie